



Arestowano mnie dnia 12. II. 1940 r. w mieście Żagielnickim (lat 30) i bratem (Prokiem Białowąsem lat 28) podjęto was jako kontrewolucjonistów. Przebywaliśmy w więzieniu w Katyniu przez 4 miesiące. Z Katynia wysłano was do Stanisławowa i tam siedziałam kilka tygodni. Następnie wyrzucili was z powrotem do Katynia gdzie odbył się sąd i wyroki zapadły po 10 lat. Po wyroku wysłano was po różnych więzieniach. Z Tarnopola dnia 9. VI. 40r. wyrzuciono was do Rosji. W Rosji również wysłano was z jednego do drugiego więzienia. Najdłużej siedziałam w Sizere, stamtąd odesłano mnie do bagru na południe do miejscowości Lingota tam przydzielono was do pracy. Ja zaś przydzielona zostałam na stanki na których robiliam kocz, norma była 7t kocz. Pracowało się 12 godz. za nie wyrobienie normy dawano wam najgorsze jedzenie. Wynagrodzenie za pracę było bardzo małe. Gdy człowiek był chory, i przyszedłszy do lekarza nie miał gorzelski 38° nie uważano

1945
go za chorego. Za niekstawienie⁹ się do pracy karano nas
karcerem. W karakach, w których mieszkaliśmy, pełno było
różnego robactwa, jak wry, komary, psikusy i inne moskity, i
tam pracowaliśmy 11 miesięcy. Z kolegami żyliśmy w wielkiej
zgodzie, podtrzymywaliśmy jedna drugą na duchu, mimo
że nie pozwalano nam mówić po polsku. Wierowano
w nas, że Polska już przepadła, że już nigdy nie powstanie,
że Polacy sprzedali swój kraj i że szkoda nawet abyśmy się
modlili, bo i tak już nigdy nie wrócimy. Gdy wycriżowano
nam amnestię jeszcze bardziej pędzono nas do pracy i
w dalszym ciągu mówiono nam, że rząd Polski nie przyjmie
już nas. Dopiero za 2 miesiące to jest 18. X. 41r. wypuszczono
nas z łagru i odesłano do Katakumb, tam pracowaliśmy
w koczowniczym na roli. Tu również praca była ciężka, a
wynagrodzenie bardzo małe i tam przebywaliśmy do 10. VII. 41r.
Stamtąd wyjechaliśmy do Krewska, skąd później jako
osoba cywilna wyjechaliśmy za granicę i tam ustąpiłam
do P. S. K. Obecnie znajduję się w Krakowie.

Yagielnicka Aniela